

Kategoria: Felietony

Opublikowano: piątek, 10, październik 2025 15:22

Rafał Rudka

Odśloni: 1473

---

„Za dziesięć lat w moim powiecie zabraknie młodych” – kiedyś było to zdanie brzmiące jak katastroficzna przepowiednia, dziś coraz częściej przypomina trzeźwą diagnozę. Polska należy do grona najszybciej starzejących się krajów Unii Europejskiej (więcej [tutaj](#)). Jeszcze dekadę temu osoby powyżej 65. roku życia stanowiły 15,3% społeczeństwa. Dziś to już ponad 20%. A prognozy? W 2060 roku – niemal co trzeci obywatel będzie seniorem.

Ta statystyka nie jest jedynie suchym zapisem w tabelach GUS. Za tymi liczbami kryje się cichy dramat samorządów terytorialnych, które stają się dziś pierwszą linią frontu wobec tego procesu. To realne wyzwanie, które uderza w codzienność samorządów - zarówno gmin, jak i powiatów. I choć oba rodzaje administracji lokalnej różnią się zakresem zadań, to łączy je jedno: demografia staje się ich największym i najbardziej kosztownym wyzwaniem. To właśnie na poziomie samorządów terytorialnych skupiają się zadania, które wprost dotyczą skutków starzenia się ludności: szpitale, domy pomocy społecznej, szkoły średnie, transport czy koordynacja lokalnej polityki społecznej.

Ale nie traktujmy tych danych jak złowróżbnych statystyk. Za nimi kryją się konkretni ludzie – nasi sąsiedzi, rodzice, dziadkowie. Ludzie z doświadczeniem, pamięcią pokoleń i ogromnym kapitałem życiowej mądrości. Problemem nie jest to, że żyją dłużej – to powód do dumy. Problemem jest to, że nasze państwo i samorzady wciąż nie zdążyły w pełni przygotować się na nowe realia.

### Samorzady na pierwszej linii

Na poziomie gmin i powiatów wyzwania związane ze zmianami demograficznymi widoczne są codziennie. Jeszcze dwadzieścia lat temu głównym zmartwieniem władz lokalnych były przedszkola, boiska i place zabaw. Dziś coraz częściej są to dzienne domy pobytu, opieka środowiskowa czy transport do przychodni.

To nie są „problemy senioralne”, jak niektórzy mówią. To są po prostu wyzwania naszej wspólnoty. Bo chodnik z obniżonym krawężnikiem służy nie tylko starszym, ale też rodzicom z wózkami. Ławka co kilkaset metrów daje wytchnienie zarówno babci idącej z zakupami, jak i dziecku po długiej drodze ze szkoły.

Tyle że te inwestycje kosztują, a lokalne budżety nie są z gumy. Kiedy rodzi się nas coraz mniej, a młodzi wyjeżdżają za granicę albo do dużych miast, maleją wpływy z podatków, a równocześnie rosną wydatki. To prosta matematyka, w której samorząd coraz częściej zostaje bez dobrego wyniku na końcu równania.

### Powiatowe realia – szpitale, szkoły, domy pomocy...

Spójrzmy bliżej na ten rodzaj samorządu. Na poziomie powiatu starzenie się społeczeństwa nie jest teorią, lecz codziennością. Wystarczy zajrzeć do szpitala powiatowego – korytarze pełne są pacjentów w podeszłym wieku, a lekarzy i pielęgniarek ubywa szybciej niż przybywa nowych. Kontrakty z NFZ są za małe, by sprostać rosnącym potrzebom, a kolejki stają się coraz dłuższe.

Domy pomocy społecznej? Już dziś w wielu miejscach coraz trudniej znaleźć wolne miejsce. Pracowników brakuje – młodzi nie garną się do pracy w DPS-ach, a starsze kadry odchodzą na emeryturę.

Szkoły ponadpodstawowe, które również podlegają powiatom, zmagają się z odmiennym problemem.

Kategoria: Felietony

Opublikowano: piątek, 10, październik 2025 15:22

Rafał Rudka

Odśłony: 1473

---

Uczniów ubywa, klasy są łączone, a nauczyciele coraz częściej martwią się o swoje etaty. Budynki stoją częściowo puste, koszty ich utrzymania rosną, a sens dalszego prowadzenia niektórych placówek staje się dyskusyjny.

Do tego dochodzą finanse. Powiaty nie mają własnych, silnych źródeł dochodu – żyją głównie z udziałów w podatkach i subwencji. A kiedy mieszkańców w wieku produkcyjnym ubywa, wpływy maleją. Tymczasem wydatki na zdrowie, transport czy opiekę rosną w tempie, które grozi załamaniem całego systemu.

### Co mogą zrobić gminy i powiaty

Samorządy nie stoją na straconej pozycji. Mogą łączyć siły – kilka gmin razem jest w stanie utrzymać centrum opieki długoterminowej czy sieć transportu lokalnego. Mogą wdrażać strategię „senior friendly”, które uczynią przestrzeń bardziej przyjazną dla wszystkich. Mogą wreszcie wspierać aktywność osób starszych – w klubach seniora, projektach wolontariackich, lokalnych inicjatywach.

Spojrzymy także na lokalny rynek pracy i gospodarka, które najmocniej odczuwają skutki zmian demograficznych. Młodzi wyjeżdżają do dużych miast lub za granicę, a firmy w małych powiatach coraz częściej narzekają na brak rąk do pracy. Z kolei starsi pracownicy, którzy mogliby pozostać aktywni, często nie znajdują oferty dopasowanej do ich możliwości czy doświadczenia.

Zatem to właśnie samorządy mogą odegrać kluczową rolę w łączeniu tych światów. Współpraca z lokalnymi przedsiębiorcami, wspieranie małej i średniej przedsiębiorczości, rozwój centrów usług wspólnych czy inkubatorów biznesu – to sposoby, by zatrzymać młodych i dać szansę starszym na pozostanie aktywnymi zawodowo.

Równocześnie warto rozwijać inicjatywy, które budują więź międzypokoleniową: wolontariat młodzieży w domach pomocy, wspólne zajęcia sportowe czy kulturalne. Bo nic tak nie wzmacnia wspólnoty, jak spotkanie doświadczenia i energii w jednym miejscu.

Seniorzy to nie tylko odbiorcy usług. To ogromny potencjał społeczny, którego żadna rozsądna wspólnota nie powinna marnować.

Równocześnie trzeba pamiętać o młodych. Bez mieszkań w rozsądnych cenach, bez żłobków i przedszkoli, bez sensownego transportu – młode rodziny będą uciekać. A wtedy bilans demograficzny pogorszy się jeszcze szybciej.

### Państwo musi „ostrzej” wejść do gry

Samorządy mogą próbować łączyć dziury, ale bez pomocy państwa to jak pływanie dziurawą łódką po wzburzonym morzu. Potrzebne są:

- stabilne finansowanie – specjalne programy i fundusze dedykowane gminom i powiatom,
- wsparcie dla szpitali i DPS-ów – większe kontrakty z NFZ, reforma opieki długoterminowej,
- programy dla transportu lokalnego – bo autobus, który nie dojeżdża, oznacza realną izolację,
- zmiany legislacyjne – mniej biurokracji, szybsze procedury, łatwiejszy dostęp do środków unijnych,

Kategoria: Felietony

Opublikowano: piątek, 10, październik 2025 15:22

Rafał Rudka

Odsłony: 1473

---

- polityka prorodzinna na poziomie krajowym – by nie tylko zatrzymać młodych, ale także przyciągnąć ich z powrotem do mniejszych miejscowości.

### Czas działać

Demografii nie da się zatrzymać, ale można się do niej przygotować. Dobrze, jeśli zrobimy to z awansu – zanim szpitale się przepełnią, a małe miasteczka staną się miejscami, gdzie autobus już nie kursuje, a starsi mieszkańcy pozostają w domach bez kontaktu ze światem.

Nie chodzi o to, by patrzeć w przyszłość z lękiem. Chodzi o to, by potraktować ten proces jak wspólne wyzwanie. Seniorzy to część nas – wspólnoty. To oni tworzyli szkoły, zakłady pracy, domy kultury, które dziś służą młodszym. Teraz my musimy zadbać, by ich jesień życia była bezpieczna i godna.

A przy okazji – jeśli nauczymy się projektować przestrzeń i usługi tak, by były dobre dla starszych, to będą one dobre dla wszystkich. I wtedy Polska naprawdę stanie się krajem przyjaznym – nie tylko dla seniorów, ale dla całych pokoleń.